Nr. 7. Kraków, dnia 1. lipca 1914 r. Rok VIII.

GŁOS SŁUŻBY PAŃSTWOWEJ

stałej i prowizorycznej.

Miesięcznik „Galicyjskiego Stowarzyszenia wzaj. pom. Służby państwowej w Krakowie".

Prenumerata w Austryi z przesyłką pocztową rocznie 4 kor., półrocznie 2 kor. 10 hal., kwartalnie 1 kor. 10 hal. Numer pojedynczy 20 hal. — Dla zagranicy rocznie 5 koron.

Adres Redakcyi i Administr.: **Kraków, ul. św. Tomasza 37.** Autorom zapewniona ścisła dyskrecya. — Ogłoszenia i załączniki przyjmuje się według umowy. Reklamacye uwzględnia się do 30 dni.

O regulamin pracy.

Pragmatyka dla funkcyonaryuszów państwowych w ogólności, a w szczególności dla sług państwowych, po długim i ciężkim porodzie ujrzała nareszcie światło dzienne. Słudzy państwowi dostali mizerne polepszenie; jeden wziął rocznie parę dziesiątek więcej, inny tylko kilkanaście koron, lub na razie kazano mu się obejść smakiem. Ostatecznie stało się. Służba państwowa, o ile dostała podwyżki, pogodziła się ze swoim losem. Ale, czy na tem powinien być koniec?

Wszak wysoki rząd zapowiedział, że niebawem wyda szczegółowe instrukcye co do obowiązków sług państwowych różnych dykasteryj, czyli tak zwany regulamin pracy.

Obiecał określić dokładnie, ile godzin dziennie jest obowiązany sługa państwowy pracować, jakie czynności służbowe do niego należą, a od których jest wolny, miał zapewnić stosowny odpoczynek dzienny sługom, którzy pracują, zwłaszcza w zimie, do dnia i późno w nocy itd.

Na ten regulamin pracy słudzy państwowi czekali może nawet więcej skwapliwie, niż na polepszenie bytu i dotąd nie mogą się go doczekać. Skutek jest ten, iż uginają się pod ciężarem pracy, robią za dwóch i trzech, zwłaszcza tam, gdzie jest bezlitośny przełożony, bo według ogólnych postanowień pragmatyki są obowiązani robić wszystko, co przełożony w interesie służby robić im nakaże. Inaczej grozi im dyscyplinarka ze wszystkiemi następstwami.

Ten stan długo trwać nie może — niezadowolenie sług państwowych z powodu braku regulaminu pracy — wybuchnie w całem państwie szeroką łuną, posypią się skargi, protesty, rezolucye, powzięte na specyalnych wiecach, które w tej sprawie urządzone być muszą.

Nie chcielibyśmy doczekać tego zaognienia stosunków, dlatego upraszamy Wysoki c. k. Rząd, by czem rychlej zarządził wydanie regulaminu pracy dla wszystkich kategoryj sług państwowych i w tym celu zasięgnął także opinii Stowarzyszeń sług państwowych, a co do nas, chętnie nią służymy.

Pragniemy w pokoju i zgodzie sprawę tę załatwić i mamy nadzieję, że się tak stanie, rządowi na sławę, a maszynie państwowej na pożytek. Oby nas tylko nie zawiodły nadzieje!

Rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości

z 3. maja 1914. o wymiarze każdorocznego urlopu wypoczynkowego.

Na podstawie § 12. Pr. Sł. zarządza się:

I. W zakresie zarządu sprawiedliwości ustanowieni urzędnicy i słudzy (podurzędnicy i słudzy) mają prawo do corocznego urlopu wypoczynkowego, o ile temu ważne służbowe względy nie stoją na przeszkodzie. Czas urlopu należy ustanowić według służbowych stosunków (§ 42. ust. 1. i 2. dod I ust. 3. i § 174 Pr. St.).

II. W zasadzie może być do urlopu wypoczynkowego podniesione uprawnienie w następującym wymiarze:

A) Urzędnicy sędziowscy:

a) auskultanci... 14 dni.

Auskultanci, którzy otrzymują pobory urzędnika X. klasy rangi (art. I. ust. 3. lit. c. Pr. Sł.) .. 3 tygodnie;

b) sędziowscy urzędnicy z poborami IX. klasy rangi... 3 tygodnie;

c) sędziowscy urzędnicy z poborami VIII. i VII. klasy rangi wogóle 4 tygodnie;

d) radcy sądów krajowych, przewodniczący senatu, albo naczelnicy większych sądów powiatowych (z najmniej czterema oddziałami)... 5 tygodni;

e) sędziowscy urzędnicy VI. klasy rangi wogóle, 5 tygodni;

f) prezydenci sądów obwodowych, wiceprezydenci trybunałów sądowych pierwszej instancyi, radcy sądów krajowych wyższych przy sądach krajowych wyższych, 6 tygodni;

g) sędziowscy urzędnicy V. klasy rangi, 6 tygodni.

B) Nie sędziowscy urzędnicy:

a) praktykanci i urzędnicy XI. klasy rangi, 14 dni;

b) urzędnicy z poborami X. i XI. klasy rangi, 3 tygodnie;

Urzędnicy IX. klasy rangi grupy *C)*, *D)* i *E)* § 52. Pr. Sł., którzy 50 lat życia przekroczyli, o ile należą do grup *C)* i *D)*, a z każdego innego powodu tylko nie z powodu mniej odpowiedniej kwalifikacyi poborów VIII. klasy rangi jeszcze nie uzyskali, 4 tygodnie;

c) urzędnicy z poborami VIII. i VII. klasy rangi, 4 tygodnie;

Kierujący prokuratorowie państwa VII. klasy rangi i zastępcy nadprokuratora państwa w VII. randze, o ile ostatni bezpośrednio do zastępywania nadprokuratora państwa są powołani, 5 tygodni;

d) urzędnicy VI. klasy rangi, 5 tygodni;

Pierwsi prokuratorowie państwa i zastępcy nadprokuratora państwa w VII. klasie rangi, 6 tygodni;

e) urzędnicy V. klasy rangi, 6 tygodni;

III. Najniższy wymiar urlopu dla sług jest ustanowiony w § 174. Pr. Sł. P. I. i II. rozporządzenia Ministerstwa sprawiedliwości z 4. lutego 1914, JM. V. Bl. Nr. 14, (woźni do 15 lat służby mają 8 dni urlopu, nad 15. lat 14. dni).

IV. W razie udowodnionej konieczności mogą za zgodą Ministerstwa sprawiedliwości być udzielone urzędnikom poszczególnych kategoryi urlopy wypoczynkowe, sięgające poza okres czasu wyżej ustanowiony.

V. Postanowienia § 49. porządku czynności dla pierwszej i drugiej instancyi (Rozporządzenia Ministerstwa sprawiedliwości z 5. maja 1897, D. u. p. Nr. 112. i rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości z 9. maja 1914 r., D. u. p. Nr. 46.) znoszą się.

VI. To rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. *Hochenburger* m. p.

Uwaga dodatkowa: oficyanci mają prawo do 8. dniowego urlopu, starsi oficyanci do 14. dniowego.

Postępowanie stemplowe

przy staraniu się urzędników i sług państwowych o urlop w myśl odnośnych §§ Pragmatyki służbowej.

Ministerstwo skarbu wydało w tej sprawie następujące rozporządzenie:

Każdoroczne zgłoszenia o prawidłowy urlop wypoczynkowy w myśl §§ 42., względnie 174. „Pragmatyki służbowej“ i rozporządzenie Ministerstwa skarbu z 3. lutego 1914. Nr. 8747/F. M. FMVBl. Nr. 41. (patrz rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości z 4. lutego 1914. JMVBl. Nr. 11. do § 42.), zawierające wyjaśnienia do § 42. „Pragmatyki służbowej“, nie są także przedmiotem ostemplowania, jeżeli się w zgłoszeniu uprasza o urlop, który w § 42. albo 174. Pragm. służb. ustanowiony najniższy wymiar przekracza, o ile zgłoszenie zostało uskutecznione w przeciągu przez naczelnika władzy służbowej ustanowionego terminu do zgłoszeń o uprawnienie urlopowe.

Poza tym okresem czasu wręczone zgłoszenia o urlop wypoczynkowy są natomiast tylko wtedy wolne od stempla, gdy prawny — t. j. w powołanych §§ 42. albo 174. „Pragmatyki służbowej“ jako wymiar minimalny ustanowiony — czas trwania urlopu na dotyczący rok kalendarzowy nie będzie przekroczony. Zgłoszenia, w których w myśl ustępu 2. „Pragm. służb.“ podnosi się roszczenia do rozszerzonego urlopu, mają być do stemplowego traktowania uważane jako zgłoszenia ustawowego uprawnienia do urlopu.

Obowiązek stemplowy zgłoszeń urlopowych nie zaistnieje przez to, że w zgłoszeniu zamierzony okres czasu rozpoczęcia urlopu będzie podany.

Jeżeli urlop wypoczynkowy będzie zgłoszonym w większych odstępach czasu, albo za pomocą większej liczby wkroczeń, to pozostaje uwolnienie od stempla w mocy, także bez względu, czy zgłoszenia nastąpiły w terminie, ustanowionym przez naczelnika władzy służbowej, jak długo urlopy cząstkowe, zliczone razem, w tym samym roku kalendarzowym ustawowego uprawnienia nie przekraczają.

Wszystkie dalej idące pisemne albo protokolarne wkroczenia w sprawach urlopowych także na przyszłość, według ogólnych postanowień ustaw o należytościach, będą podlegały stemplowi.

Kształcenie dzieci sług państwowych.

Skończył się rok szkolny. Jednym sługom państwowym przyniósł zadowolenie, bo ich dzieci pokończyły klasy z bardzo dobrym, lub dobrym postępem, innym sprowadził troskę, t. j. tym, których dzieci przepadły przy końcowej klasyfikacyi.

Sługa państwowy będzie teraz rozmyślał wraz ze swoją żoną, co począć z dziećmi, do jakich szkół je zapisać i w jaki sposób zabezpieczyć im przyszłość, aby kiedyś nie narzekały na swoich rodziców za to, iż im nie dali potrzebnej edukacyi.

W takiej ważnej chwili jest naszym obowiązkiem dać sługom państwowym kilka dobrych rad i wskazówek.

Dziecko sługi państwowego musi być w dzisiejszych czasach, o ile się da najwyżej kształcone, bo, im wyższa nauka, tem bardziej człowieka cenią w życiu i tem lepszy znajdzie kawałek chleba.

Dzieci są bardzo zdolne, zdolne i mniej zdolne. Do tego więc trzeba zastosować wybór szkoły, sposób wykształcenia i ubezpieczenie ich przyszłości.

Już w szkole ludowej pospolitej ojciec się dowie, jak zdolne ma dzieci. Klasyfikują je nauczyciele, niewątpliwie surowo, bezwzględnie, bo sługa państwowy, biedny funkcyonaryusz, nie ma w szkole żadnej protekcyi, którą inni rodzice zdobywają zażyłością z nauczycielami, przysługami, a często gęsto kubanami. Jeżeli więc nauczyciel w szkole powie, że dziecko sługi państwowego jest dobre, to z pewnością jest ono bardzo dobre, a jeśli się o niem wyrazi, że się uczy bardzo dobrze, to sługa państwowy, choćby miał zastawić ostatni surdut z grzbieta, dziecko takie po ukończeniu szkoły ludowej niechaj koniecznie posyła do szkół wyższych, bo wyjdzie z nich na człowieka.

Natomiast, gdy dziecko w szkole ludowej słabo się uczy, w takim razie może c. k. sługa tylko spróbować szkół średnich, czy nauczyciel ludowy na niem się nie pomylił. Jeżeli zaś w I. klasie szkoły średniej wykaże liche postępy, zmuszające do repetowania, trzeba je bezwzględnie wziąć z tej szkoły, a dać do szkoły wydziałowej.

Szkoły wydziałowe są dwojakie: męskie i żeńskie. Szkołę wydziałową każde dziecko sługi państwowego, mniej zdolne, powinno bezwarunkowo ukończyć, bo po ukończeniu takiej szkoły może sobie zabezpieczyć przyszłość w szkołach zawodowych, handlowych, handlu i przemyśle. Jeżeli zaś syna z ukończoną szkołą wydziałową wezmą kiedyś do wojska, to może się w wojsku doczekać certyfikatu, poczem otrzyma posadę nie sługi, lecz urzędnika w kancelaryach c. k. sądu, przy urzędach podatkowych i tym podobnych władzach państwowych.

Każdy więc sługa państwowy powinien swoim dzieciom zabezpieczyć przynajmniej ukończenie szkoły wydziałowej, choćby dla tej szkoły musiał swoje dzieci dać na jeden rok lub dwa na stancyę do innego miasta.

Szkoły wydziałowe są trzy- i czteroklasowe. O ile się więc da, trzeba się starać, aby synowie ukończyli szkołę wydziałową czteroklasową.

Chłopiec po ukończeniu szkoły wydziałowej, jeżeli się w niej rozwinie, może przejść: *a)* do seminaryum nauczycielskiego, *b)* do szkoły handlowej wyższej, zwanej akademią handlową, *c)* do wyższej szkoły przemysłowej.

Nauka w seminaryum nauczycielskiem trwa cztery lata, bo uczeń z ukończoną szkołą wydziałową najczęściej przechodzi od razu na pierwszy rok seminaryum, a przeskakuje klasę przygotowawczą. Po ukończeniu seminaryum zdaje uczeń egzamin dojrzałości, który daje mu nie tylko zdolność do zawodu nauczycielskiego, nieźle już wynagradzanego, lecz także prawo do obejmowania posad urzędników państwowych grupy *c)*, zapewniającej awans do złotego kołnierza i końcowej płacy, równającej się początkowym poborom urzędnika VII rangi, n. p. przy poczcie. Ukończony seminarzysta ma także prawo do jednorocznej służby wojskowej i uzyskania rangi oficera rezerwowego. Wreszcie w czasie uczęszczania do seminaryum może otrzymywać stypendyum i znaleść bezpłatne, lub za małą dopłatą utrzymanie w internacie. Jeżeli więc chłopiec jest w szkole wydziałowej zdolny i pilny, niech probuje zabezpieczyć sobie byt przez seminaryum nauczycielskie.

Bardzo dobry kawałek chleba daje także tak zwana akademia handlowa w Krakowie i Lwowie, w której nauka trwa cztery lata. Uczeń po jej ukończeniu ma prawo do jednorocznej służby wojskowej, uzyskania rangi oficera rezerwowego, a w handlu i przemyśle znajdzie popłatną posadę. Z nich mamy najwięcej urzędników bankowych, kasowych, chętnie dają im posady przy poczcie i kolejach i stałe posady oficerów intendantury.

Oprócz akademii handlowej czteroletniej w Krakowie i Lwowie, są także dwuletnie niższe szkoły handlowe tak w miastach stołecznych, jak niektórych prowincyonalnych. Ukończenie takich szkół przygotowuje tylko na kupczyków do handlu i nie daje szczególnych praw, dlatego posyłania synów do tych szkół odradzamy, chyba, że nie ukończyli szkoły wydziałowej z dobrym postępem.

W y ż s z e s z k o ł y p r z e m y s ł o w e istnieją w naszym kraju tylko dwie, — w Krakowie i Lwowie, obie z kursami czteroletniemi. Mają one cztery wydziały: budownictwa, maszynowy, chemiczny i malarstwa dekoracyjnego. Pierwszy kształci na budowniczych, drugi na werkmistrzów maszynowych, trzeci na urzędników chemicznych w rozmaitych fabrykach, czwarty na malarzy. Po ukończeniu każdego z tych działów można mieć dobry kawałek chleba. Kto ukończy dział budowniczy, może być samodzielnym budowniczym, budowniczym miejskim, znaleść stosowną posadę przy kolei, a przy wojsku jest poszukiwany w korpusie inżynieryi. Ukończenie wydziału maszynowego uzdolnia do prowadzenia pracowni mechaniczno-maszynowych, na werkmistrzów do fabryk, przy kolei, wojsku (marynarka, arsenały i t. d). Te dwa działy są najwięcej uczęszczane i potrzeba najwięcej tak wyszkolonych uczniów. Wydział chemiczny jest dobrze popłatny w fabrykach przeróżnych wyrobów, a ukończeni frekwentanci są rozchwytywani, przeważnie do fabryk zagranicznych. Malarstwo dekoracyjne wymaga specyalnych zdolności i bądź co bądź, jest mniej popłatne.

Takie więc szkoły zalecamy dla dzieci sług państwowych (synów), którzy z dobrym postępem ukończyli szkołę wydziałową, lub niższe klasy szkoły średniej (gimnazyum, realne gimnazyum, szkoła realna), a nauce w wyższych klasach szkoły średniej nie mogą podołać.

Jeżeli zaś chłopiec po ukończeniu szkoły wydziałowej jest tak słabym w naukach, że w wyżej przytoczonych szkołach: akademii handlowej, wyższej szkole przemysłowej, nie dałby sobie rady, należy go czem rychlej dać na naukę do jakiegokolwiek rzemiosła, najlepiej do jednej ze szkół rzemieślniczych, utrzymywanych przez kraj i państwo, do których przyjmują także chłopców bez skończonej szkoły wydziałowej. Ukończenie tej krajowej szkoły uwalnia od terminowania u majstra i jest bardzo praktyczne. Potem ma chłopiec dwojaką drogę: bedzie miał fach w ręce, z którym na całym świecie znajdzie zarobek, a jeżeli go potem wezmą do wojska i spostrzeże, że przez wojsko zdobędzie sobie lepszą karyerę, może przy wojsku pozostać do otrzymania certyfikatu, a następnie objąć posadę rządową urzędniczą, jeżeli skończył bodaj jedną klasę więcej nad ludową. Może także zostać werkmistrzem wojskowym technicznym, jeżeli miał poprzednio praktykę budowlauo-mechaniczną i pozostać przy wojsku na stałe aż do uzyskania emerytury.

Jeżeli chłopiec słabszy w naukach nie może skończyć nawet szkoły rzemieślniczej z powodu braku w niej miejsca, trzeba go dać do porządnego majstra, najlepiej w dużem mieście, aby na tej drodze zdobył sobie kawałek chleba.

Przestrzegamy jednak służbę państwową, aby dzieci nie wychowywała na gryzipiórków, posługaczy, choćby na razie dobrze płatnych, na kelnerów i t. d., bo są to zawody liche, narażające na zepsucie i przedwczesną utratę zdrowia, a gdy im wypadnie z konieczności wyemigrować za granicę, lub gdy stracą w kraju swoje zajęcie, mogą być tylko dziennymi zarobnikami, a takiego losu chyba żaden sługa państwowy nie chce zabezpieczyć swoim dzieciom, bo to byłoby ciężkim grzechem...

Takie są nasze uwagi o wykształceniu chłopców. Możnaby o tem wiele napisać, nawet całą książkę, lecz na to nie mamy miejsca w gazetce, a zresztą trzeba także w tym numerze coś napisać i o wychowaniu dziewcząt, z któremi, ze względu na zabezpieczenie im niezależnego stanowiska, jest jeszcze więcej kłopotu.

K s z t a ł c e n i e c ó r e k sług państwowych wymaga wielkiej rozwagi. Córki, podobnie jak chłopcy, są bardzo zdolne i mniej zdolne. Zresztą inne jest prowadzenie córki jako kobiety, a inne chłopca jako mężczyzny.

Posyłanie córek sług państwowych do szkół średnich i na uniwersytet jest bardzo kosztowne, bo wymaga wielkich opłat. a gdy ostatecznie córka sługi skończy uniwersytet i zda bardzo dobrze egzamina, to i tak nie uzyska łatwo posady rządowej, bo ubiegną ją córki ludzi bogatych, wysokich urzędników, mające silną protekcyę. Musi więc zajmować posady prywatne, gorzej płatne, na których jej pracę będą wyzyskiwali. Gdyby sługa państwowy złożył te pieniądze, które kosztuje taka edukacya, a córkę kształcił praktycznie, urósłby z nich dla niej piękny posag, lub fundusz na otwarcie handlu, przemysłu i t. p. i jego córka miałaby chleb własny, niezależny.

Wielu sług państwowych posyła swoje córki do seminaryów nauczycielskich. Do niedawna był to najprędszy kawałek chleba. Dziś panuje w zawodzie nauczycielskim przepełnienie, a do seminaryów żeńskich cisną się córki bogatych i wpływowych rodzin i te otrzymują posady nauczycielskie, a inne, ukończone seminarzystki, nie mogą się ich doczekać i gdzieindziej szukają kawałka chleba. Zresztą nauka w seminaryach nauczycielskich żeńskich jest kosztowną, bo do bezpłatnych rządowych córka sługi państwowego się nie dociśnie, a w seminaryach prywatnych trzeba za naukę płacić najmniej kilkanaście koron miesięcznie. Powinni więc słudzy państwowi postępować ostrożnie w posyłaniu córek do seminaryów, t. j. posyłać je tylko wtedy, gdy są bardzo zdolne i seminaryum jest w miejscu, bo na utrzymanie córki na stancyi w innem mieście i opłatę sługi państwowego nie stać.

Natomiast radzimy sługom państwowym, aby córki, nie posiadające fenomenalnych talentów do nauki, posyłali do szkół przemysłowych żeńskich i handlowych, bo są to zajęcia odpowiadające najlepiej usposobieniu kobiecemu i najpopłatniejsze, jeżeli się je umie należycie prowadzić.

Córka sługi państwowego powinna skończyć przedewszystkiem szkołę wydziałową żeńską. Potem niech idzie do szkoły handlowej lub przemysłowej dla kobiet, a w ostateczności niech się wyuczy dobrze białego szycia, damskiej krawieczyzny i modniarstwa, bo igła dla kobiety jest zawsze najpopłatniejszem zajęciem. Trzeba tylko, aby doprowadziła do artystycznej biegłości w swoim fachu, a z pewnością dojdzie do majątku i niezależnego bytu, prędzej też i lepiej wyjdzie za mąż, bo zapewni mężowi i rodzinie spokojniejsze życie i dostatek, płynący z jej pracy.

Córki sług państwowych powinny zakładać pracownie krawieckie, szatnie, pracownie kapeluszy, sklepiki spożywcze i towarów modnych, zaprawiać się w rozmaitych gałęziach handlu i przemysłu, jak czynią żydóweczki, a w ten sposób najprędzej dojdą do dobrobytu.

Jeżeli zaś córka sługi państwowego skończy wyższą co, najmniej czteroklasową szkołę wydziałową, może iść do akademii handlowej, o ile mieszka w Krakowie lub Lwowie, na 4 lata, a potem do biur przemysłowych i bankowych. Również i wtedy, gdy skończy seminaryum, a nie otrzyma posady nauczycielskiej, może uczęszczać do akademii handlowej tylko przez jeden rok, na kurs abituryentów, co prawda za opłatą 200 K, a potem będzie miała możność zarobkowania i w innym kierunku.

Jednem słowem radzimy sługom państwowej kształcić córki praktycznie, bo to najtaniej kosztuje i najprędzej zapewni kawałek chleba.

Wiadomości potoczne.

Skandal pragmatyczny. Słudzy państwowi c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego dotąd nie doczekali się nadwyżek, należnych im na mocy nowej pragmatyki, a podobno nawet przygotowawcze kroki w tej sprawie nie zostały zarządzone. Coby powiedzieli ci, od których asygnata należytości pokrzywdzonych sług zależy, gdyby sami nie otrzymali korzyści materyalnych z pragmatyki? Widocznie syty głodnemu nigdy nie uwierzy! Wobec takiego lekceważenia najżywotniejszych spraw sług oświaty przez władze krajowe, **nasze Stowarzyszenie odniesie się w najkrótszym czasie ze skargą do Wiednia** i będzie nowy skandal galicyjski!

Najbliższe posiedzenia Wydziału naszego Stowarzyszenia odbędą się 6 i 20 lipca b. r. każdym razem o godzinie 7 wieczór. Uprasza się P. T. Wydziałowych o punktualne przybycie.

Stan kasy naszego Stowarzyszenia z końcem maja przedstawia się następująco:

Pozostało z kwietnia . . .	6607 K 09 h
Przychód w maju	303 „ — „
Razem . .	6910 K 50 h
Rozchód w maju	310 „ — „
Pozostało .	6599 K 50 h
Z tego umieszczono w kasie urzędniczej	6400 „ — „
a w kasie podręcznej . .	199 „ 50 „

W poczet członków przyjętymi zostali pp.: Jan Mastalerz Kuty, Jan Sosin (starszy), Jan Sosin (młodszy), Jan Chorąży i Anna Krupska, Wieliczka.

Na sztandar złożyli członkowie grupy „Wieliczka“ 1 K 68 h.

Wsparcie za czas choroby otrzymali członkowie pp.: Józef Słoniowski, Kuty 9 kor. 60 h. Fr. Oferta 26 kor. 40 h. Jan Kurz, Żywiec 9 kor., pogrzebowe ś. p. J. Wójcika, Sanok 60 kor. i odprawa wdowia po ś. p. Janie Wójciku 107 kor.

Prezesa naszego Stowarzyszenia spotkało wysokie odszczególnienie, został bowiem wybrany przez krakowski korpus weteranów nadporucznikiem. Wszędzie naszego prezesa czczą i kochają, bo wszędzie jest jednako uczciwy, serdeczny i pożyteczny.

Kradzież numerów „Głosu Służby państwowej“. Z Jasła donosi nam kolega Paryś, iż przez dłuższy czas nie otrzymywał gazetki. Po skrzętnych poszukiwaniach stwierdził, że zabierał mu ją jeden z woźnych, którego nazwisko znane jest redakcyi. Jeżeli ten pan dalej będzie kradł jego gazetkę, może się narazić na dochodzenie o kradzież, na areszt i utratę kawałka chleba. Zatem ostrożnie z długiemi palcami.

† Jan Śwituszak, stały dozorca aresztów Sądu kraj. w Krakowie, zmarł 18. czerwca b. r. w 39 roku życia. Znanym był z urządzonego nań napadu bandytów w służbie, z którego wyszedł silnie uszkodzony na zdrowiu, a uratowany przez starszego kolegę Pasemkę. Od tego czasu tak silnie zapadł na zdrowiu, że mu to przedwczesną śmierć sprowadziło, a Pasemko w nagrodę poszedł przedwcześnie na emeryturę bez odznaczenia. Niedawno ś. p. Śwituszak wystąpił z naszego Stowarzyszenia i dlatego teraz wdowa po nim nic nie dostała.

Do zamiany posada stałego sługi przy c. k. Sądzie powiatowym w Starym Sączu na inną, równorzędną. Stary Sącz jest miejscowością bardzo zdrową, klimatyczną i tanią, posiada szkołę wydziałową żeńską i seminaryum nauczycielskie męskie, a o kilka kilometrów w Nowym Sączu są gimnazya. Bliższej wiadomości udzieli Zarząd Gal. Stowarzyszenia sług państwowych w Krakowie, ul. św. Tomasza 39, za nadesłaniem marki lub kartki na odpowiedź.

Następny numer „Głosu Służby państwowej“ wyjdzie z końcem sierpnia, a to z powodu wakacyi redakcyjnych, które są zaprowadzone we wszystkich pismach zawodowych, aby redaktorzy mieli bodaj jeden miesiąc wypoczynku do nabrania sił do dalszej pracy. Stowarzyszenie zaś na tem nie traci, lecz zyskuje, bo oszczędza koszt wydania jednego numeru. Niechaj więc nikt z początkiem sierpnia nie oczekuje numeru „Głosu Służby państwowej“, każdy jednak niechaj nadeszle należne wkładki, aby się nie tworzyły zaległości.

Przeciążenie sądów we wszystkich instancyach, szczególnie jednak w Najwyższym Trybunale, przybrało zastraszające rozmiary, Ani pomnożenie personalu sędziowskiego i kancelaryjnego, ani zarządzenia administracyjne, nie były w możności usunąć płynących stąd szkód. Konieczną stała się reforma ustawodawcza. Z powodów przerwy w pracach parlamentu z jednej strony, a nie dającej się już dłużej odroczyć potrzeby przyjścia sądom z pomocą z drugiej strony, zdecydował się rząd na wydanie rozporządzenia na podstawie § 14., które wprowadza zmianę w ustawie o procesie cywilnym.

Najważniejsze zmiany tego rozporządzenia dadzą się ująć w następujące punkty:

Sądy powiatowe doznają ulgi przez rozszerzenie postępowania upominawczego (Mahnverfahren). W Galicyi, Bukowinie i Dalmacyi, gdzie dotychczas nie było było tego postępowania, obowiązywać będą specyalne przepisy przez okres przejściowy, mający trwać pięć lat.

W trybunałach nastąpiła zmiana, że w sporach do 2500 K rozstrzygać będzie jeden sędzia, a nie senat.

W sądach krajowych wyższych w tych sporach, w których w niższej instancyi rozstrzygał jeden sędzia, rozstrzygać będzie senat, złożony z 3 członków, a nie 5, jak dotychczas.

Najwyższy Trybunał dozna ulgi przez to, że rewizye przeciwko równobrzmiącym wyrokom uznano za niedopuszczalne, jeżeli przedmiot sporu nie przekracza 1000 koron.

Oprócz powyższych, głównych zmian, zaprowadza rozporządzenie jeszcze kilka ograniczeń rekursu rewizyjnego i znosi szereg niepotrzebnych formalności.

Rozporządzenie powyższe zaspokaja rzeczywiście piekącą potrzebę. Czy usunie wszystkie braki i niedostatki, to inna kwestya; w każdym jednak razie jest postępem.

Zniesienie stanowisk podoficerów rachunkowych. Ministerstwo wojny ma zamiar znieść stanowiska podoficerów rachunkowych przy kompaniach, bateryach i szwadronach. Podoficerowie ci przeniesieni zostaną do służby liniowej, a to w tym celu, by kadry liniowych podoficerów zaopatrzeć w inteligentniejszy materyał. W miejsce podoficerów rachunkowych, których w pułku jest 16, zostaną ustanowieni 4 oficerowie rachunkowi (na każdy batalion jeden) i tym przydzielone zostaną agendy, dotąd prowadzone przez podoficerów. Reforma powyższa spotkała się w szeregach podoficerów z wielkiem niezadowoleniem i z tego powodu wielu podoficerów nosi się z myślą zrezygnowania z dalszej karyery wojskowej.

Interesująca sprawa na tle stosunków służbowych. Najwyższy Sąd w Wiedniu wydał niedawno ważne, zasadnicze rozstrzygnięcie o odpowiedzialnooci skarbu kolejowego za uszkodzenia, doznane przez publiczność na dworcach kolejowych od zwierząt domowych funkcyonaryuszów kolei. Sprawa przedstawia się następująco: Judyta Wyszatycka, trzyletnie dziecko, córka sekretarza gminnego w Trzebini, znajdowała się 4. czerwca 1911. r. na stacyi kolejowej Rudawa pod opieką swoich rodziców, oczekujących na pociąg. Nagle przybiegł do niej kogut funkcyonaryusza kolejowego na stacyi Rudawa i dzióbnął ją tak silnie w oko, że dziecko mimo natychmiastowej troskliwej opieki lekarskiej straciło zupełnie to oko, a nadto i drugie, dzięki t. zw. sympatycznemu zapaleniu nerwu wzrokowego. W trzecim roku swego życia dziecko straciło zupełnie wzrok, a przez to został zatamowany prawidłowy rozwój fizyczny i umysłowy. Sąd krajowy w Krakowie pod przewodnictwem nadradcy Jurowicza zasądził tak odnośnego sługę kolejowego, do którego ten kogut należał, jak i skarb państwa na zapłacenie odszkodowania dla dziecka w kwocie 10.250 K, oraz na płacenie renty miesięcznej po 15 K na razie, zastrzegając poszkodowanej dochodzenie wyższej szkody. Sąd wyższy zniósł jednak ten wyrok i orzekł, że skarb państwa nie odpowiada za tę szkodę, bo trzymanie koguta przez sługę kolejowego na stacyi nie ma żadnego związku z jego służbą, a wtedy tylko kolej byłaby odpowiedzialną. Na skutek rewizyi, wniesionej przez dra Marka do Sądu najwyższego, zapadł pod przewodnictwem prezydenta senatu Münnicha wyrok, przywracający do mocy obowiązującej wyrok pierwszego sądu. W motywach swego wyroku Sąd najwyższy uznał pogląd prawny, wedle którego regulamin, nie pozwalający służbie kolejowej trzymać, względnie puszczać na dworcach uczęszczanych przez publiczność, ptactwa i innych zwierząt domowych, nie jest umową prywatną, ale ustanawia nadzór do przestrzegania tego regulaminu w interesie podróżującej publiczności. Przekroczenie tego regulaminu przez służbę kolejową pociąga więc za sobą odpowiedzialność skarbu za swych funkcyonaryuszy po myśli reg. ruchu z r. 1851 § 19. Ale i bez tego regulaminu odpowiedzialność kolei uzasadniona jest przepisem § 1311 k. c., albowiem odpowiada się za szkodę, która spowodowana została przyczynowo przez rzeczy pieczy naszej (t. j. kolei) powierzone. Orzeczenie to rozszerza znacznie odpowiedzialność kolei za szkody przez nią lub przez jej funkcyonaryuszów wyrządzone i udziela większej opieki dla publiczności, niż to miało miejsce dotąd, a może mieć zastosowanie także do innych urzędów, więc funkcyonaryusze państwowi z utrzymywaniem zwierząt w obrębie realności urzędowej powinni być bardzo ostrożni.

Nowe tytuły i odznaki żandarmeryi. W tytułach i odznakach rangi w żandarmeryi nastąpiła pewna zmiana. Dotychczasowa nazwa „żandarm“ pozostaje niezmieniona, oznaką tej rangi są dwie gwiazdki ze stanioli. „Tytularny plutonowy“ (Postenführer) nazywać się będzie „plutonowym“ (Führer) z trzema gwiazdkami na kołnierzu; dotychczasowi „tytularni wachmistrze“ nazywać się będą „wice-wachmistrzami“ (Vice-Wachtmeister), a odznaką ich będzie żółty pasek z jedwabiu na kołnierzu i trzy gwiazdki ze stanioli. Dotychczasowi „tytularni wachmistrze kierownicy posterunku“ nazywać się będą „wachmistrzami drugiej klasy“, zaś „tytularni wachmistrze komendanci posterunku“ — „wachmistrzami pierwszej klasy“. Odznaką obu ostatnich rang będzie pasek ze srebrnego drutu na kołnierzu i trzy białe, jedwabne gwiazdki. Dotychczasowi „wach-

mistrze rachunkowi" (Wachtmeister-Rechnungs-Hilfsarbeiter i Wachtmeister-Adjutantur-Hilfsarbeiter) otrzymają tytuł „wachmistrzów sztabowych" (Stabswachtmeister), wachmistrze, będący komendantami powiatowych posterunków żandarmeryi, nazywać się będą „wachmistrzami powiatowymi". Oznaką ich będzie srebrny pasek na kołnierzu, a obok niego drugi, oddzielony od pierwszego, na paskach zaś trzy gwiazdki z białego jedwabiu. Guzik, dotychczasowa oznaka rangi, odpadnie na przyszłość. Żandarmi plutonowi i wicewachmistrze należą do pierwszej klasy płac, wachmistrze pierwszej i drugiej klasy — do drugiej klasy płac. Ci ostatni otrzymują nadto dodatek wachmistrzów w kwocie 100 kor. rocznie.

Nowa wojskowa procedura karna.

Ministerstwo obrony krajowej w Austryi ogłosiło, że nowa wojskowa procedura karna dla armii wspólnej i obrony krajowej wejść ma w życie 1. lipca 1914. r.

Z postanowień wykonawczych wymieniamy następujące: Sądy brygadowe i dywizyjne nie pozostają w żadnym organicznym związku z komendami brygad i dywizyi. W sprawach wojskowych podlegają sądy brygadowe i dywizyjne bezpośrednio ministerstwu wojny. Pod względem ekonomiczno-administracyjnym należą do okręgu intendentury wojskowo-terytoryalnej. Do grona oficerów sądowych zalicza się przedewszystkiem tych oficerów, którzy ukończyli z pomyślnym wynikiem kurs naukowy dla oficerów sądowych i którzy posiadają dostateczną znajomość języków. Odkomenderowanie przewodniczącego i asesorów stanu żołnierskiego odbywa się przez wojskową komendę stacyi, w marynarce przez komendę stacyi marynarki. Odkomenderowanie generałów majorów i generałów poruczników do sądu wojennego odbywa się przez wojskową komendę terytoryalną, generałów zaś piechoty lub kawaleryi przez ministerstwo wojny.

Dopuszcza się słuchaczy na rozprawy sądowe w miarę miejsca, jakie jest do rozporządzenia. Jeżeli się przewiduje zbyt silny napływ publiczności, może kierownik sądu zarządzić, iżby wstęp był dozwolony tylko osobom, zaopatrzonym w karty wstępu. W takim zaś razie należy, o ile możności, uwzględnić przedewszystkiem krewnych oskarżonego. Osobom, które z przyczyny swego zawodu często zmuszone są bywać na rozprawach sądowych, może kierownik sądu udzielić stałych kart wstępu na dłuższy okres czasu. W chwili wejścia sądu do sali powinni obecni powstać.

Przewodniczącemu sądu wojskowego przysługuje prawo karne dyscyplinarne komendanta wojskowego. Jeżeli w drodze łaski kara śmierci zostanie zamieniona na karę wolnościową, wtedy należy wliczyć do wymierzonej kary czas przez skazanego spędzony w więzieniu od dnia podpisania aktu łaski. Kara śmierci przez powieszenie ma być wykonana w obrębie murów budynku więziennego, lub w innej zamkniętej przestrzeni; kara śmierci przez rozstrzelanie w miejscu do tego odpowiedniem, o ile możności zakrytem przed oczyma niepowołanych. W obu wypadkach wykonanie wyroku odbyć się ma w obecności kierownika sądu, prokuratora wojskowego, sekretarza, lekarza wojskowego i duszpasterza.

Konkursy.

L. cz. Prez. 10.190. (4 Doz./14). (10041 1—3).

W sądzie obwodowym w Jaśle jest do obsadzenia posada dozorcy więźniów.

Podania o powyższą lub przy innych sądach opróżnić się mogącą dla wojskowych certyfikatystów zastrzeżoną posadę dozorcy więźniów wnosić należy do 15-go lipca 1914. r. do Prezydyum sądu obwodowego w Jaśle.

Prezydyum sądu krajowego wyższego.

Kraków, dnia 7. czerwca 1914. r.

L. cz. Prez. 11.502. (4 W/14) (10043 1—3).

Przy sądzie powiatowym w Ciężkowicach jest do obsadzenia posada woźnego.

Podania o powyższą lub przy innych sądach opróżnić się mogącą dla wojskowych certyfikatystów zastrzeżoną posadę woźnego wnosić należy do dnia 15. lipca 1914 r. do Prezydyum sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Prezydyum sądu krajowego wyższego.

Kraków, dnia 7. czerwca 1914. r.

L. 8295/IV. (9709 1—3).

Celem nadania posady stałego sługi szkolnego w c. k. I. gimnazyum w Nowym Sączu ogłasza c. k. Rada szkolna krajowa niniejszem konkurs z terminem do wnoszenia podań do końca lipca 1914. r.

Do tej posady przywiązane są pobory w myśl ustawy z 25. stycznia 1914. r. Dz. p. p. Nr. 16 i dodatek aktywalny według ustawy z 19. lutego 1907. r. Dz. p. p. Nr. 34.

Z posadą tą są połączone wszelkie obowiązki sługi szkolnego, a więc należyta obsługa sal szkolnych, kancelaryi, sali konferencyjnej, gabinetów, utrzymywanie porządku i czystości wewnątrz i zewnątrz budynku szkolnego, tudzież wszystkie czynności zwykłego stróża domowego, jak rąbanie i noszenie materyału opałowego, palenie w piecach, zamiatanie śniegu i t. p.

Ubiegający się o tę posadę ma wykazać:

1. znajomość języków krajowych w słowie i piśmie, świadectwami szkolnemi i własnoręcznemi próbami pisma;

2. uzdolnienie fizyczne do pełnienia obowiązków takiego sługi świadectwem c. k. lekarza rządowego;

3. nieprzekroczony wiek lat 45 metryką urodzenia;

4. zachowanie się pod względem moralnym i politycznym świadectwem moralności, wystawionem przez właściwą władzę, jeżeli nie pozostaje w służbie publicznej:

5. dotychczasowe zatrudnienie świadectwami.

Podania zaopatrzone w powyższe dokumenta należy wnieść w oznaczonym terminie do c. k. Rady szkolnej krajowej na ręce Dyrekcyi c. k. I. gimnazyum w Nowym Sączu, a jeżeli ubiegający się pozostaje w służbie publicznej, za pośrednictwem swej przełożonej Władzy.

W myśl ustawy z dnia 19. kwietnia 1872. r. Dz. u. p. Nr. 60, mają przy nadaniu tej posady pierwszeństwo wysłużeni c. i k. względnie c. k. podoficerowie, posiadający wymaganą powyżej kwalifikacyę i zaopatrzeni w przepisany certyfikat c. i k. państwowego Ministerstwa wojny, względnie c. k. Ministerstwa obrony

krajowej, który uprawnia do ubiegania się o posadę w służbie państwowej cywilnej

Dopiero w braku takich kandydatów, mogliby być uwzględnieni inni kandydaci, posiadający wymaganą kwalifikację.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 31. maja 1914. r.

Ważne przypomnienia.

Zapomogę chorobową płaci „Gal. Stowarzyszenie Sług państwowych w Krakowie“ po 60 hal. tylko temu członkowie, **który najmniej ośm dni był obłożnie chory** i jako taki służby nie pełnił, chorobę zaraz zgłosił do Stowarzyszenia i którego chorobę stwierdził na podaniu do Stowarzyszenia o zapomogę przełożony c. k. urzędu i lekarz.

Wszelkie zgłoszenia o zapomogę, nie odpowiadające powyższym warunkom, będą odrzucone.

Przypomnienie do P. T. Członków Wydziału. Na mocy obowiązujących statutów ma być każdy członek Wydziału pozbawiony swojej godności, jeżeli bez należycie uzasadnionego usprawiedliwienia przez trzy z rzędu po sobie następujące posiedzenia nie brał w nich udziału.

Aby spraw Stowarzyszenia nie narażać na stratę, Wydział postanowił obecnie z tego prawa korzystać w całej rozciągłości, a **nazwiska** członków Wydziału, którzy w ten sposób stracą swoją zaszczytną godność **ogłaszać w gazetce** Stowarzyszenia.

Wszystkie pieniądze, tak wkładki, jak prenumeratę za „Głos Służby państwowej“, należy przesyłać tylko na ręce skarbnika naszego Stowarzyszenia, p. Michała Orkisza w Krakowie, Collegium Novum.

Wszelkie listy i korespondencye należy nadsyłać pod adresem sekretarza Towarzystwa, p. Cyryla Onyszkiewicza, c. k. woźnego przy Administracyi podatków w Krakowie, ul. Krowoderska L. 5.

Koledzy! Starajcie się, aby we wszystkich czytelniach i gospodach, do których uczęszczacie, był prenumerowany „Głos Służby państwowej“.

Wykaz grup galicyjskiego Stowarzyszenia służby państwowej w Krakowie.

A. Grupy ukonstytuowane:

I. grupa „Uniwersytet“ Kraków. Przewodniczący: Józef Woźniczka. Sekret.: Wojciech Grabowski.

II. grupa „Szkolnictwo“ Kraków. Przewodniczący: Wawrzyniec Michalski. Sekret.: Józef Nowak.

III. grupa „Sądownictwo“ Kraków. Przewodniczący: Antoni Majewski. Do przyjmowania składek jest upoważniony p. Harynek.

IV. grupa „Dozorcy więzień“ Kraków. Przewodniczący: Jan Kornaś. Sekret.: Jan Podoba.

V. grupa „Skarbowość“ Kraków. Przewodniczący: Jan Broda. Sekret.: Franciszek Błachut

VI. grupa „Skarbowość“ Kraków. Przewodn.: Józef Sokalski.

VII. grupa. Funkcyonaryusze c. k. Policyi w Krakowie.

VIII. grupa Podgórze. Przewodniczący: Jan Drwal. Sekretarz: Michał Pańczyszyn.

IX. grupa Wieliczka. Przewodniczący: Stanisław Tymko. Sekretarz: Kazimierz Rudek. Skarbnik: Antoni Kułaga.

X. grupa Niepołomice. Przewodniczący: Jakób Zając.

XII. Żywiec. Przewodniczący: Trybalski Franciszek. Sekretarz: Paciorek Jan.

XIV. grupa Sanok. Przewodniczący: Andrzej Styrkosz. Sekretarz: Paweł Dziuban.

XV. grupa Przemyśl. Przewodniczący: Franciszek Kłakowicz, podurzędnik.

XVI. grupa Przeworsk. Przewodniczący: Michał Puchalski.

XVII. grupa Stary Sącz. Przewod.: vacat.

XXI. grupa Żabie. Przewodniczący: Krempa.

XXIII. grupa Lwów. Przewodniczący: Pieszko Michał. Zastępca przewodniczącego: Karpluk Gabryel. Sekretarz: Cetnar Cyryl.

XXV. grupa Borszczów. Przewodniczący: Jakób Wieszczek. Sekretarz: Paweł Świder.

XXVI. grupa Gródek Jagielloński. Przewodniczący: Bazyli Andruszków, c. k. woźny sąd. Sekretarz: Feliks Górski, posł. sąd.

XXVII. grupa Lubaczów. Przewodniczący: Władysław Sokołowski, woźny sąd. Sekretarz: vacat.

XXXII. grupa Tarnobrzeg. Przewodniczący: Jan Dąbek, Sekretarz: Kazimierz Siadek.

XXXV. grupa Zborów. Przewodniczący: Kazimierz Grygier. Sekretar..: vacat.

LII. grupa Bochnia. Przewodniczący: Kasper Stefanik. Sekretarz: Kruczek Józef.

LVII. grupa Jarosław. Przewodniczący: Franciszek Rudy.

LXXIX. grupa Kuty. Przewodn.: Łukasz Isterowicz. Sekr.: Antoni Piątek. Skarbnik: Hieronim Dudiak.

Grupy wymagające ukonstytuowania się: 63. Jaworzno, 19. Kolbuszowa, 70. Liszki, 71. Nowy Targ, 20. Ropczyce, 36. Sokal, 72. Stara Sól, 39. Stanisławów, 67. Żmigród.

OGŁOSZENIA.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: Stanisław Rosół.
Czcionkami drukarni Związkowej w Krakowie, ul. Mikołajska L. 13, pod zarządem A. Szyjewskiego.